

Solidarność

92 INFORMATOR REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI Lublin 29 VI 1984 r.

Cświadczenie TZR i RKK

Lubelski Lipiec 1980 - dzisiaj

Zbliża się kolejna, czwarta rocznica lipcowych strajków, które w pamiętnym 1980 roku wstrząsnęły całą Lubelszczyzną, zaskakując i zdumiewając cały kraj. Walczyliśmy wtedy o zahamowanie narastającego kryzysu, o zmianę sposobu i metod rządzenia Polską. Walczyliśmy o naszą godność, o sprawiedliwą, godziwą zapłatę za trud naszej ciężkiej, codziennej pracy, a także o to, by deklaracje o sprawiedliwości społecznej nie były tylko pustym dźwiękiem. Strajkami mówiliśmy, że nie zgadzamy się ze złodziejstwem i sobiepaństwem partyjnych bonzów, że nie odpowiadają nam kandy i świństwa, układy i układziki, że budzi nasz moralny sprzeciw całkowita bezkarność "właścicieli" PRL-u. Strajkami udowodniliśmy, że solidarni i zjednoczeni stanowimy siłę, z którą władza musi się liczyć - każda władza, ale zwłaszcza ta, która śmie nazywać siebie władzą ludową.

Dzisiaj prowadzimy dalej niełatwą walkę o prawo do stanowienia o sobie, o prawo do wolności we własnym kraju, o sprawiedliwe prawa i niezależne sądy, o prawo do postępowania zgodnie z własnymi przekonaniami, o wolność zrzeszania się, o SOLIDARNOŚĆ. Walczymy o przyszły kształt Polski, która jest naszą Ojczyzną. Chcemy, by była piękna, zasobna i zapobiegliwa, by dorównała najlepszym, by mogła rzeczywiście pomagać innym narodom, tak jak one dziś pomagają nam.

Lata, które minęły, mówią nam, że strajki lubelskie 1980 roku, a następnie powstanie naszego Związku i okres jego rozwoju aż do 13 grudnia 1981 roku - to dopiero pierwszy, choć podstawowy etap walki. Dziś musimy walczyć i pracować nadal. Trzeba jednak w tej walce sięgać do metod innych, dostosowanych do aktualnej sytuacji. W przyszłości przyjdzie moment, gdy znowu staną strajkiem - zwycięskim strajkiem. Teraz mamy czas przygotowania, czas działalności podziemnej, czas organizowania się i nauki. Trzeba wykonać w nim pracę zmusną i nieefektywną - umocnić i rozwinąć podziemną SOLIDARNOŚĆ, przygotować kadre związkowców, którzy będą chcieli walczyć i którzy potrafią działać i pracować. Trzeba wzmocnić działalność wydawniczą, podnieść poziom podziemnej prasy i rozszerzyć zasięg jej oddziaływania. Wybory 17 czerwca - choć przyniosły SOLIDARNOSCI sukces - pokazały, jak wiele trzeba jeszcze uczynić, by naprawić szkody, jakie w świadomości społecznej uczyniły 40-letnie rządy komunistów w Polsce.

Piszemy o tym w rocznicę lubelskich strajków, bowiem jest naszym gorącym pragnieniem, by pamięć lipcowego zwycięstwa stała się dla wszystkich członków SOLIDARNOSCI podziemnej źródłem nadziei i zachętą do podejmowania trudu pracy związkowej, często szarej i nieefektywnej, ale ważnej i potrzebnej - dla kształtu dnia dzisiejszego i dla przyszłości.

W rocznicę lubelskich strajków apelujemy do komisji zakładowych i do członków Związku:

- o zaakcentowanie rocznicy wystrojem waszych zakładów pracy. Niech na murach, klatkach schodowych, korytarzach itp. pojawiają się znaki i emblematy SOLIDARNOSCI, napisy: LIPIEC 1980, UWOLNIĆ WIEZNIÓW POLITYCZNYCH itp;

- o uporządkowanie, odnowienie i konserwację wszystkich miejsc-pomników wniesionych przez nasz Związek lub dzięki staraniom naszego Związku oraz o przyozdobienie ich kwiatami i zapalenie świec;

- o masowe uczestnictwo we Mszach Świętych: w Kościele Powiżytkowskim w dniu 8 lipca o godz. 18-ej oraz w Katedrze Lubelskiej w dniu 15 lipca o godz. 13.

Regionalna Komisja
Koordynacyjna

Tymczasowy Zarząd
Regionu

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
Regionu Środkowo-Wschodniego

Lublin, czerwiec 1984

WYBORCZA FREKWENCJA

W poprzednim numerze podaliśmy, że frekwencja wyborcza w Lublinie wynosiła 68%. Obecnie dysponujemy większym zasobem informacji /w tym pełne dane z 11 obwodów/ i na tej podstawie możemy stwierdzić, że nasza ocena była prawdopodobnie nieco zawyżona. Według nowych obliczeń w Lublinie w "wyborach" wzięło udział 64,9% uprawnionych do głosowania.

Poniżej podajemy frekwencję w tych obwodach w Lublinie, które były poddane ciągłej obserwacji /całodziennie liczenie/. Trzeba zaznaczyć, że w kilku wypadkach, w których musieliśmy szacować nieznaną liczbę uprawnionych do głosowania, szacowanie przeprowadziliśmy bardzo ostrożnie, a więc frekwencja może być zawyżona.

nr obwodu	adres	frekwencja
15	ul. Jaczewskiego	48%
51		41,3%
52		42,4%
76	ul. Kunickiego, DKK	44,6%
78	ul. Kunickiego	42,1%
95	ul. Nadbystrzycka	68,5%
111	LSM, ul. Juranda 6	66%
112	LSM, ul. Wołodyjowskiego 13	72%
127	Czechów, Os. Lipińskiego	66,3%
131	Czechów, Os. Szymanowskiego	62%
132	Czechów, Os. Szymanowskiego	65%
136	Czechów, Os. Wieniawskiego	66,9%
137	Czechów, Os. Wieniawskiego	65%
138	Czechów, Os. Karłowicza	66,1%
?	Os. Nałkowskich	68,8%

W Puławach ciągłej obserwacji podlegało 5 spośród 20 obwodów wyborczych. Frekwencja była następująca:

10	Zesp. Szkół Ogóln. im KRN	65%
11	Zesp. Szkół Chemicznych ul. Sieroszewskiego	44,7%
12	Sz. Podst. ul. XX-lecia PRL	65,3%
16	Zesp. Sz. Zawod. ul. Polna	59,3%
17	Szk. Podst. nr 5	60,3%

Łączna średnia frekwencja z tych 5 obwodów - 57,89%

Mamy także dane z dwóch obwodów w Kraśniku. Frekwencja wynosiła tam 81% i 76%.

Docierają do nas informacje o popełnianych przez niektóre komisje fałszerstwach. Np. wiceprzewodniczący komisji w obwodzie nr 51, Antoni Jaguń /były pracownik MO i znany pijak/ natarczywie skłaniał osoby zgłaszające się do urny do głosowania za pozostałe razem zamieszkujejące osoby /nawet jeśli nie byli to członkowie rodzin a tylko lokatorzy/. Wiele osób uległo. Komisja ta podała frekwencję 78,6%, podczas gdy rzeczywistość wynosiła ona 41,3%.

Podobnie zachowywał się przewodniczący komisji w obwodzie nr 76, Gustaw Klementowicz, dyrektor Domu Kultury Kolejarsza. I tu sfałszowano wynik: zamiast 44,6% podano 78%.

W Puławach celowo przeprowadzono kilka eksperymentów, próbując głosować za kogoś innego /z jego domem osobistym/. Zawsze znajdowało to aprobatę komisji.

Z wielu wsi dotarły wiadomości, że głosowanie przez jedną osobę za całą rodziną było nagminne.

A oto dane z innych miast Polski.

W Warszawie w akcji badania frekwencji wyborczej wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Badaniem objęto wszystkie obwody z wyjątkiem 16 niewielkich obwodów zamkniętych dla mieszkańców domów opieki społecznej. Wyniki zostały opracowane przez specjalistów statystyków przy użyciu maszyn cyfrowych. Na ich podstawie RKW Mazowsze ogłosiło, że frekwencja wyborcza w stolicy wynosiła 57,4% ± 2,6%.

"Tygodnik Mazowsze" informuje, że według wstępnych ocen frekwencja wyborcza we Wrocławiu wynosiła 40%, w Gdańsku 55% /oficjalnie podano 68%/, w Poznaniu 66% /dane oficjalne 66,7%/. W Sopocie ustalono frekwencję w dwa komisjach: 56,9% i 58%.

Zachodnie rozgłoszenie podały, że w Krakowie udział w "wyborach" wzięło 48,2% uprawnionych, a nie 64% jak twierdza władze; w Katowicach 58% /a nie 78%/, w Zielonej Górze 40%.

Z REGIONU

+++ 20 czerwca został zwolniony z więzienia ze względu na stan zdrowia ANDRZEJ SOKOŁOWSKI ze Swidnika. W areszcie przebywał od lutego.

LIST 'JEDENASTKI' DO PRYMASA

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Prymasie,

Zapoznaliśmy się z treścią propozycji wynegocjowanych między przedstawicielami Kościoła a przedstawicielami władz państwowych.

Pragniemy wyrazić Waszej Eminencji, Księdzu Arcybiskupowi Bronisławowi Dąbrowskiemu i całemu Episkopatowi Polski głęboką wdzięczność i najwyższe uznanie dla inicjatyw Kościoła zmierzających do zwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz rozwiązywania zgodnie z oczekiwaniami społecznymi i interesem narodowym nadbrzmiających problemów kraju. Wierzymy głęboko, że kontynuowanie tych starań przyczyni się do wyprowadzenia kraju ze ślepej uliczki, w jakiej znalazł się m.in. w wyniku delegalizacji NSZZ "Solidarność". Jesteśmy przekonani, że zwrócenie się do nas jest ogniwem w łańcuchu tych inicjatyw i żywimy wdzięczność dla grona osób, które podjęły się przedstawienia nam wyników dotychczasowych negocjacji.

Bylibyśmy gotowi w imię wartości nadrzędnych wyrzec się na czas określony korzystania z przysługujących nam praw obywatelskich, a także osobistych rozstrzygnięć prawnych związanych z trwającym od lat przetrzymywaniem nas w więzieniu pod fałszywymi zarzutami. Nie mogliśmy jednak pogodzić się z myślą, że miałyby to oznaczać uwolnienie nas przed rzeszą mniej znanych kolegów więzionych za działalność związkową lub polityczną. Nadto przy braku oznak gotowości władz państwowych do politycznego rozwiązania konfliktowej sytuacji społecznej w naszym kraju należy liczyć się z dalszymi represjami i aresztowaniami. Mogłoby to postawić nas w sytuacji moralnej uniemożliwiającej dotrzymanie podjętych wobec Waszej Eminencji zobowiązań. Uważamy za naturalną zmianę naszej decyzji, gdyby pojawiły się przesłanki wskazujące na możliwość wyjścia z kryzysu społecznego w naszym kraju.

Licząc na zrozumienie naszego stanowiska i ogromnej trudności decyzji, jaką czuliśmy się zmuszeni podjąć, prosimy o przekazanie Ojcu Świętemu wyrazów naszej miłości i przyjęcie zapewnienia synowskiej czci i oddania.

12 V 1984 Karol Modzelewski, Grzegorz Palka, Jan Ru-
lewski, Zbigniew Romaszewski, Jacek Kuroń,
Andrzej Gwiazda, Andrzej Rozpłochowski,
Henryk Wujec, Seweryn Jaworski

OD RED.: Listu nie podpisał przebywający w szpitalu Marian Jurczyk, a także Adam Michnik, który swoje stanowisko wobec negocjacji wyraził w osobnym oświadczeniu /patrz "I" 91/.

Szyfowych prac ciąg dalszy

Ministerstwo Oświaty czyni intensywne przygotowania, by wprowadzić do szkół średnich przedmiot pod nazwą "religioznawstwo". Ze strony władz usłyszymy zapewne, że przyświecają im szlachetne cele, np. rozwijanie naukowego spojrzenia na światek religijny, przybliżanie odmiennych kultur przez ukazywanie innych religii itp. Jest jednak rzeczą oczywistą, że chodzi po prostu o zwalczanie religii. To było zawsze i jest nadal celem komunistów. Oni tylko zmieniają metody. Gdy nic im nie przeszkadza wtrącają do więzień i mordują duchownych, a cerkwie zamieniają na magazyny lub muzea ateizmu; gdy ostre środki zawodzą, próbują nawet flirtu z Kościołem.

Dzisiaj postawy polskiej młodzieży, szczególnie podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny, niepokoją partię w najwyższym stopniu. Stąd nowa próba kontrofen-sywy ideologicznej w szkołach średnich. Jak na ironię dzieje się to w czasie, gdy walka o krzyże, zwłaszcza wydarzenia w Miętnem, dobitnie ukazują przepaść dzielącą partię od młodzieży. Ta przepaść będzie się pogłębiać. Dodatkowe próby indoktrynacji spotka ten sam los, co szyfowe prace carskich i pruskich zaborców kontynuowane w innej postaci przez ostatnie 40 lat.

Mimo to nie należy lekceważyć zagrożeń stwarzanych przez władze. Ogromna większość młodzieży po zostanie odporna na ateistyczną propagandę, jednak szkoda mniejszości, która przyniesie zarte skutki również nauczycielom. Władze mogą powierzać ten przedmiot nie tylko swym zwolennikom. Zaprzęgać do brudnej roboty w miarę niezależnych pedagogów, będą chciały ich uzależnić oraz poróżnić z kolegami i młodzieżą. Wydaje się, że nauczyciele powinni unikać "religioznawstwa", można się przecież tłumaczyć brakiem odpowiedniej, wysoce specjalistycznej wiedzy. Niektórzy zechcą podjąć się nauczania tego przedmiotu w nadziei, że poprowadzą go uczciwie. Należy jednak pamiętać, że nie będzie to łatwe. Na przeszkodzie staną narzucone przez ministerstwo programy, brak odpowiednich lektur i... szkolni donosiciele.

Tej sprawy nie należy mieszać z prawem do wyrażania swego światopoglądu. Po uwzględnieniu ograniczeń wynikających ze specyfiki zawodu pedagoga prawo to przysługujące każdemu nauczycielowi, zarówno wierzącemu jak i ateście. Sytuacja zmienia się jednak, gdy na terenie szkół religia jest dyskryminowana. Wówczas propagowanie ateizmu nie daje się pogodzić ze zwykłą ludzką uczciwością. Nie wspomaga się prześladowców.

"Cud gospodarczy"

13 maja, na spotkaniu z wronimi związkami, Wojciech Jaruzelski rozwdził się nad gospodarczymi osiągnięciami swojej ekipy. Powiedział m.in.: "Proszę towarzyszy, gdyby w podobnej sytuacji i w tak krótkim czasie jakiś kraj kapitalistyczny dokonał takiego właśnie postępu, nazwano by to na całym świecie cudem gospodarczym".

Zilustrujmy te słowa generała dwiema tabelkami.

SPOŻYCIE W POLSCE /na głowę mieszkańca/		1980	1983	spadek o
mięso /kg/		69,1	54,1	21%
ryby i przetwory /kg/		8,1	7,0	13%
tłuszcze zwierzęce /kg/		8,1	7,0	13%
tłuszcze roślinne /kg/		7,8	6,7	13%
masło /kg/		8,9	8,3	6%
jaja kurze /szt./		223	198	12%
herbata /g/		713	573	20%
środkii do prania i mycia /kg/		8,6	8,0	7%

CENY	cena 1979	cena 1984	ile razy wzrosła
chleb /kg/	4	20	5
mąka wrocławska /kg/	6,70	30	4,5
makaron dwujajeczny /0,5 kg/	7,50	51	6,8
dżem truskawkowy /słoik/	7,90	68	8,6
schab /kg/	56	470	8,4
krakowska parzona /kg/	54	380	7,2
szynka gotowana /kg/	90	780	8,7
karp żywy /kg/	44	290	6,6
masło /kg/	80	392	4,9
cukier /kg/	10,50	52	5
czekolada pełna /100g/	25	200-300	8-12
herbata "Junan" /100g/	18	94	5,2
kawa ekstra selekt /100g/	60	320	5,3
pralka automatyczna /szt./	10000	32000	3
telewizor czarno-b. /szt./	6700	22000	3,3
telewizor kolorowy /szt./	22000	130000	6

* Źródło: Rocznik Statystyczny GUS 1980, str. 346

A teraz zastanów się Czytelniku, ilokrotnie wzrosła Twoja płaca w porównaniu z rokiem 1979.

Istotnie, cud gospodarczy! Nie znamy drugiego kraju, który w tak krótkim czasie osiągnąłby tak jaskrawy regres. /wg NAI i "Obserwatora Wielkopolskiego" z III 84/

"Krowki byście pasali"

/M.F. Rakowski/

W roku 1939 Instytut Gospodarstwa Społecznego wydał książkę Ludwika Landaua "Gospodarka światowa, produkcja i dochód społeczny w liczbach". Zapoznaliśmy się z przedstawionym tam porównaniem Polski i niektórych innych krajów.

W roku 1929 łączna wartość rocznej produkcji netto /bez rzemiosła i usług/ przypadająca na statystycznego obywatela Rzeczypospolitej wynosiła 610 ówczesnych złotych. W Japonii 550 zł, we Włoszech 880 zł, w Hiszpanii 750 zł. Złotówka była wówczas walutą wymiennalną, więc porównania z innymi walutami nie nastęrczały wielkich trudności, takich jak dzisiaj.

Przedwojenne porównanie Polski i Japonii wygląda dziś wręcz szokująco, jednak można je pominąć, gdyż kraj to wyjątkowy. Zostanmy w Europie. Przewaga Włoch i Hiszpanii nad Polską nie była czymś zasadniczym, wyrażała się wskaźnikami 144% i 123%. Dzisiaj jest ona o wiele większa. W przypadku Włoch wynosi co najmniej 200%, jeśli nie więcej. /W PRL brak jest ogólnie dostępnych porównań, gdyż roczniki statystyczne podają dochód narodowy tylko w walutach poszczególnych krajów./ Gdyby wziąć pod uwagę nie dochód narodowy na głowę, lecz płace realne, porównanie wypadłoby dla PRL jeszcze gorzej. Nie jest przecież obojętne jaka część dochodu narodowego idzie na poronione inwestycje i zbrojenia, a jaka na konsumpcję.

Należy podkreślić, że przytoczone dane dotyczą 1929 roku, gdy odrodzona Polska liczyła tylko 10 lat. Najlepszy gospodarczo okres mieliśmy dopiero w latach 1937-39, kiedy po światowym kryzysie przyszedł szybki rozwój przerwany przez wojnę. Dodajmy jeszcze, że Ludwik Landau był ekonomistą nastawionym opożyczynie wobec ówczesnych rządów.

Okazuje się więc, że mimo poważnych zmian związanych z uprzemysłowieniem tzw. socjalizm przyniósł Polsce i Polakom poważne cofnięcie się w stosunku do krajów stojących przed wojną niewiele wyżej. Dla ścisłości należy dodać, iż nie wszyscy są tego zdania. Niektórzy powiadają, że gdyby nie socjalizm, to byśmy krowki pasali.

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY: Domino-1, Bicz-1, Zomowcy-1, Jan-1,5, Impex-20, Kryst-1, Szczurek-0,5; *13*-dziękujemy za papier. TZR KWITUJE: Omega-2, Wróbel-1,5, Stalinowcy-1, TK-0,4, Sokół-0,6, Ba-Ja-2, Meiko 1-1, Kulikow-2, Kapusta-3, Świerk-2,5, Komar-1,5

nr 92 DRUK: Drukarnia Polowa im. Stanisława Bodaya